Biuletyn informacyjny KOKF2010
NR 8

Pykadełko

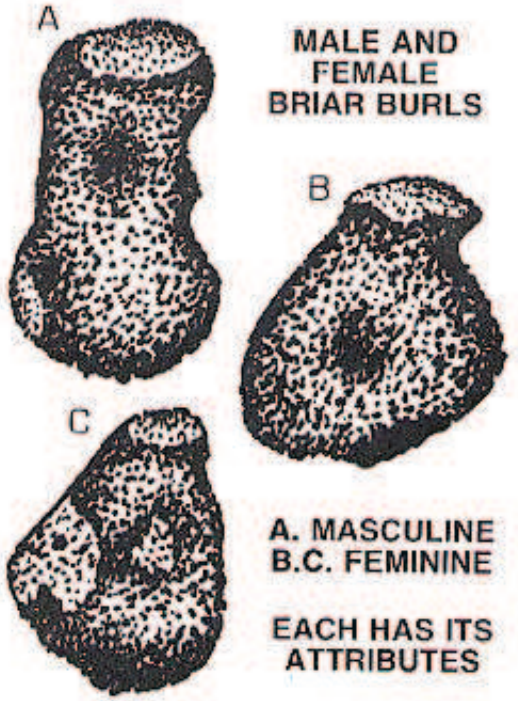

Sobótka czerwiec 2012

Fotografie znajdujące się w biuletynie (i wiele innych) znajdziecie w sieci

Spis treści

str.1 Konkursy
str.2 Tytoń do fajki wodnej
str.4 Etykieta palenia fajki wodnej
str.6 Wrzosiec cz.2
str.8 Znane postaci i fajka

19 maj - Wriezen

W kamiennej sali Malzfabrik przy Kanalstr.10 we Wriezen odbyło się jubileuszowe spotkanie Wriezener Open 2012. W konkursie wystartowało 23 fajczarzy z Niemiec i Polski w tym jedna kobieta. Nad właściwym przebiegiem konkursu czuwało polsko-niemieckie jury.

1. Henryk Rogalski, KKF Poznań, 02:01:19
2. Cezary Zemło, KMF Szamotuły, 01:41:26
3. Mariusz Strelczuk, DAN PIPE Wriezen, 01:39:10

19 maj - Kaszebsko Pipa

Podczas VI Otwartych Klubowych Mistrzostw Kaszub w Wolnym Paleniu Fajki „Kaszëbskô Pipa” 2012 w dwóch konkursach zapaliło odpowiednio 30 i 29 fajczarzy w tym dwie kobiety.

Dominatorzy:

Fajka gliniana („Kaszëbskô Pipa”)

1. Julian Drabent (Konin) oraz Tomasz Stefaniak (Łódź)
– czas obu panów – 00,44’31
2. Kazimierz Muchowski (Słupsk) – 00,37’37
3. Kazimierz Marszałkowski (Kartuzy) – 00,37’14

Fajka drewniana (Pipa z Kasztana)

1. Julian Drabent (Konin) – 01,25’38
2. Kazimierz Muchowski (Słupsk) – 01,20’29
3. Tomasz Stefaniak (Łódź) – 01,03’00

26 maj - Zajączkowo

W Zajączkowie spotkało się przy fajce 36 uczestników podczas konkursu zorganizowanego przez Klub Miłośników Fajek z Szamotuł. Wśród uczestników znalezły się dwie kobiety oraz goście z zagranicy - fajczarze z Pipe Club Lille z Francji i Dan Pipe Club Wriezen z Niemiec.

Podium:

1. Sosnowski Leszek, Zielonogórski Klub Fajki, 1:54:08
2. Wawrzyniak Mirosław. Zielonogórski Klub Fajki, 1:48:43
3. Kozłowski Krzysztof, Koniński Klub Fajki, 1:47:01

Tytoń do fajki wodnej

Tytoń do fajki wodnej jest specjalną kompozycją tytoniu szlachetnego, aromatów smakowych, gliceryny oraz melasy. Warto wspomnieć, że obok tytoniu najdroższym składnikiem jest właśnie aromat nadający smak. Mówi się, że jeden litr aromatu kosztuje od 50 USD do 1200 USD i wystarcza on do produkcji 50-100 kg tytoniu. Jego jakość nie tylko wpływa na smak, ale również na cenę danego tytoniu. Podane powyżej dane trzeba jednak traktować ze sporą rezerwą. Bardzo ciężko nam będzie sprawdzić ich stan faktyczny, ponieważ szczegóły procesu produkcji oraz użyte w nim składniki są tajemnicą każdej z firm, produkującej tytoń smakowy do fajki wodnej.

Tytoń do fajki wodnej możemy podzielić na naturalny oraz smakowy. Pierwszy z nich ogromną popularnością cieszy się w krajach, gdzie fajka wodna jest tradycją. Sallum, bo o nim mowa jest bardzo często mieszany z ziołami, a pali się go bez pomocy sitka czy też folii – węgiel kładzie się bezpośrednio na tytoń. Tytoń smakowy z kolei, jak sama nazwa wskazuje ma za zadanie przypominać smak danej rzeczy przeznaczonej do spożycia. Posiada on wilgotną konsystencje oraz konkretny zapach. Producenci tytoniu poszerzają swoją gamę smaków jak tylko to możliwe, aby jak najlepiej dotrzeć do gustów odbiorców i zyskać tym samym ich przychylność. Niektóre amerykańskie firmy na chwile obecną mają w ofercie ponad siedemdziesiąt smaków. Dzięki temu możemy zapalić tytoń odwzorowujący smak owoców, napojów, cukierków, drinków, warzyw czy nawet przypraw.

Gotowy do sprzedaży tytoń pakowany jest w hermetyczną folię, a następnie wkładany do opakowania. Opakowania są różne, zaczynając do najbardziej popularnych pudełek tekturowych, poprzez plastikowe pojemniki, wiadereczka bądź saszetki, następnie przez pojemniki szklane, np. słoiki, kończąc na metalowych, takich jak puszka. Tak jak różne są opakowania, tak różna jest i gramatura tytoniu. Spotkać możemy tytoń o następującej wadze [g]: 25, 35, 50, 100, 125, 150, 175, 200, 250, 500, 1000. Poza pakowaniem, które związane jest z powszechnym użytkowaniem napotkać możemy również wersje do użytku komercyjnego, których waga sięga kilku, a nawet kilkunastu kilogramów. Najczęściej spotykana waga to 50g, 100g oraz 250g. Na nabicie cybucha potrzebujemy w zależności od jego wielkości oraz sposobu palenia, od kilku do kilkunastu gram tytoniu. Przy zakupie warto również wziąć pod uwagę jak często palimy. Jeżeli zdarza się to raczej rzadko, to na pewno zakup dużego opakowania, jednego smaku nie będzie trafny. Przed zakupem większej ilości danego smaku warto jest wypróbować czy trafi on w nasz gust.

Smaki się szybko nudzą, a z biegiem czasu pojawia się chęć spróbowania czegoś nowego. Z czasem również tytoń wysycha, dlatego należy przechowywać go w szczelnym opakowaniu, w temperaturze pokojowej, celem utrzymania świeżości i wilgotności tytoniu. Nie należy przechowywać tytoniu w lodówce, gdyż powietrze, które się tam znajduje jest bardzo suche i sprzyja jego wysychaniu.

Dobry tytoń to taki, który świetnie odwzorowuje smak, długo się pali oraz wytwarza bardzo duże ilości delikatnego dymu. Niewątpliwie takie doznania zapewnią nam tytonie co najmniej ze średniej półki. Podział tytoniu na klasy jest często dość trudny do realizacji, gdyż musimy przyjąć odpowiednie kryteria. Jakie dokładnie składniki są użyte podczas produkcji danego tytoniu nie wiemy. Musimy zatem kierować się własnymi odczuciami, zachowując jak najwięcej obiektywizmu zwłaszcza, że często zdarza się iż mało znane firmy, bądź też produkcje lokalne są lepsze od renomowanych konkurentów. Jeżeli chodzi o polski rynek tytoniu do fajki wodnej, to na chwilę obecną możemy mieć spore powody do zadowolenia. Przez ostatni rok sytuacja na nim mocno się zmieniła i jeszcze nie tak dawne czasy, w których dostanie innego tytoniu niż El Nakhla było wielkim sukcesem, odeszły w zapomnienie. Obecnie zakupić w Polsce możemy tytoń różnych producentów, od najsłabszych jakościowo po tych z naprawdę wysokiej półki. Sytuacja cieszy tym bardziej, gdyż tytoń w Polsce wcale nie należy do najdroższych, a importerzy cały czas szukają okazji na wprowadzenie nowych produktów na rynek. Niewątpliwie hitem na naszym rynku okazał się import Starbuzza, tytoniu uważanego za jeden z najlepszych jakościowo na świecie. Warty podkreślenia jest fakt, iż pierwszym krajem poza USA, w którym legalnie zagościł Starbuzz jest właśnie Polska.

Etykieta palenia fajki wodnej

Na wstępie chciałbym oznajmić, że NIE ISTNIEJĄ odgórnie narzucone zasady zachowania podczas palenia shishy. Są one umowne i mogą się nieco różnić w różnych kulturach.

Zacznę może od tego, gdzie naszą fajkę postawić...
Głównie chodzi o to, aby była ustawiona niżej, niż siedzą osoby palące. A to wszystko dlatego, że ustawienie fajki powyżej uznawane jest za niestosowne, oznacza brak szacunku dla palących i ujmę honoru. Bardzo popularne są niskie stołeczki, na których możemy postawić naszą nargile. Jednak są od tej zasady odstępstwa, np. gdy palimy z małej fajki typu pączek, dynia, itp. lub gdy mamy krótkiego węża.

Cały rytuał zawsze rozpoczyna osoba, która przygotowała fajkę, a to ze względu na to, że musi się upewnić, że shisha została dobrze przygotowana. Osobą przygotowującą zazwyczaj jest gospodarz domu. Jeżeli węgiel rozpalał ktoś inny, to pali jako drugi.

Kiedy już zaczniemy palić - powinniśmy robić to powoli i bez pośpiechu, pozwalając na swobodny przepływ powietrza w cybuchu i równomierne ogrzewanie melasy. Nie należy się obawiać, że nasz towarzysz się niecierpliwi. Niestosowne jest tylko, gdy jak już sobie popalimy, to robimy przerwę i przetrzymujemy węża, aby potem znowu zaciągnąć się kilka razy. Jeżeli masz dość, to umożliwiasz palenie osobie następnej.

Nie powinniśmy podawać węża bezpośrednio drugiej osobie. Po zakończeniu palenia należy wężyk opleść wokół korpusu i powiesić końcówkę z ustnikiem na adapterze (elemencie, z którego wychodzi wąż) lub jeżeli istnieje taka możliwość, to położyć rękojeść na talerzyku albo ewentualnie odłożyć węża na stół. Jest to znak, że skończyliśmy. Następny palący powinien być osobą siedzącą po naszej prawej stronie...

Najgorszym nietaktem jest odpalanie papierosa od węgielka. Tak w ogóle ta zasada powstała przez niecierpliwych Europejczyków, którzy między kolejkami popalali papierosy. Wśród Arabów jest to w ogóle nie do przyjęcia, bo psuje klimat i zaburza naturalny rytm palenia.

Nie powinniśmy też wydmuchiwać dymu komuś prosto w twarz. Wyjątkiem jest to, gdy ktoś nas o to poprosi, aby poczuć zapach palonego tytoniu, aby zadecydować czy chce z nami palić.

Jeżeli używamy plastikowych ustników, to zdejmujemy go po zakończeniu palenia, aby następny palący mógł swobodnie założyć swój (używa się ich z reguły tylko w miejscach publicznych). Nigdy nie palimy wszyscy z jednego ustnika higienicznego! W przypadku gdy nie wystarczy nam ustników dla każdego, należy sobie darować ich użycie.

Jak palimy bez plastikowych ustników i mamy zwyczaj zaślinienia końcówki, to przecieramy ją sami po zakończeniu palenia i przed odłożeniem węża. Niedopuszczalne jest wycieranie końcówki samemu w momencie rozpoczęcia swojej kolejki – oznaka braku szacunku i obrzydzenia dla poprzednika.

Wężyka nie trzymamy lewą ręką, bo uznawana jest ona za tą gorszą – używaną do celów higienicznych. Jest to małe utrudnienie dla mańkutów.

Wąż nie służy jako wskazówka i nie powinniśmy nim na coś wskazywać lub nim wymachiwać podczas palenia i rozmowy. Mimo, że fajka wodna to tylko narzędzie, to jest oddawany mu pewien szacunek – w końcu dzięki niej mamy możliwość rozkoszowania się dymnymi cumulusami.

Na zakończenie chciałem tylko dodać, że nie mam zamiaru kogoś zmuszać lub namawiać do przestrzegania tych zasad. To po prostu warto wiedzieć, chociażby dla tego, żeby nie dziwić się jak zobaczymy kogoś palącego i zachowującego się w ten sposób, a gdy wyjedziemy na wycieczkę do jakiegoś arabskiego kraju i wybierzemy się do shisha baru – to lepiej zachowywać się jak należy, aby wczuć się w te wspaniałe klimaty i zrelaksować się paląc pachnące melasy bez obawy krzywych spojrzeń obsługi oraz innych klientów...

Wrzosiec cz.2

No tak, jak dotąd wydobyliśmy z kamienistych zboczy któregoś ze śródziemnomorskich krajów wrzoścową bulwę wraz z metrowejdługości pieńkiem. Po cóż ten pieniek? Za moment się to wyjaśni.

Już po wydobyciu odpowiedniej ilości bulw wrzoścowych, przewozi się zdobycz do miejsca ich składowania. Dobrze, gdy jest to rów ziemny, gdzie bulwy zakopuje się pozostawiając metrowy pieniek ponad poziomem gruntu, dzięki czemu bulwa powoli wysycha, dając materiał doskonałej jakości. Zazwyczaj jest to jednak tylko głęboka piwnica, gdzie bulwy przechowuje się przez około roku, dbając o odpowiednią wilgotność.

Po roku i wstępnej selekcji bulwy trafiają do briar cutterów, którzy często sami zajmują się wydobyciem bulw, jak również skupują je by poddać dalszej obróbce, cięciu i odsprzedaży.Dzisiaj coraz trudniej mieć pewność co do pochodzenia klocka z jakiego stworzono fajkę.Tylko briar cutter, który sam wydobył bulwy i podczas kolejnych etapów obróbki trzymał je osobno, może z całą pewnością powiedzieć, skąd pochodzi dany klocek, reszta to loteria.

Cięcie i znowu selekcja, tak powstają plastry, które znów podlegają dalszej selekcji. Doświadczony briar cutter potrafi po zapachu trocin rozpoznać dobry materiał. Do tego wzrokowe badanie plastra, pozwala mu na odpowiednie pocięcie plastra na klocki. Tak powstają klocki plateau (super) jak i ebauchony (najzwyklejsze, najtańsze).

Klocki uzyskane z zewnętrznej części bulwy są lepsze jakościowo i ładniejsze,po pierwsze i najważniejsze to zewnętrzne części są twardsze niż część wewnętrzna, która z czasem potrafi stać się miękka a nawet powstaje tam dziura. Ponieważ bulwa rośnie i w czasie wzrostu absorbuje oprócz rozpuszczonych soli mineralnych również ziarna piasku, powstają tzw. sandpity czyli wtrącenia przybierające czasami formę kanałów, bywa to powodem wyeliminowania klocka z produkcji.

Klocki po pocięciu poddawane są gotowaniu w wodzie w celu wypędzenia z nichgarbników, tanin i innych związków, które psują smak. Proces taki trwa zazwyczaj około 12 godzin. Później następuje sezonowanie, kolejna selekcja i sprzedaż klocków. Klocki “doskonałe” o naprawdę pięknym usłojeniu i bez widocznych skaz (przynajmniej na zewnątrz klocka), sprzedawane są bezpośrednio fajkarzom, inne zakwalifikowane również do najwyższej półki i wystawione do otwartej sprzedaży, osiągają imponujące ceny.
Jak powszechnie wiadomo, im dłużej sezonuje się drewno tym lepiej. Niestety, w dzisiejszych czasach przyspiesza się procesy uzdatniania materiału, co na pewno nie wpływa dobrze na jego jakość.
Procesy uzdatniania nazywane “curing”, mające na celu poprawienie smaku fajki, potrzebują czasu by wszystko zadziałało właściwie, pomijanie czy też skracanie czasu ich działania powoduje, że otrzymujemy produkt o pięknym wyglądzie lecz nie zawsze odznaczający się dobrym smakiem.

W roku 1917 Alfred Dunhill opatentował “oil curing”, polegający na tym, że wygotowywano klocki wrzoścowe w mieszaninie olejów, co miało na celu wygnanie tanin. Po takim gotowaniu klocki suszono ciepłym powietrzem. Niestety, dosyć drogi proces, więc przez większość firm został zarzucony.

Klocki z “najwyższej półki” trafiają do fajkarzy z metryczką przedstawiającą pochodzenie klocka oraz opis procedur jakim został poddany po pozyskaniu aż do chwili sprzedaży. Klocek taki stanowi doskonały materiał do pracy dla fajkarza, jest też duża szansa, że powstanie z niego pojedyncza fajka tzw. autograf czy freehand o doskonałych walorach użytkowych.

Znane postaci i fajka

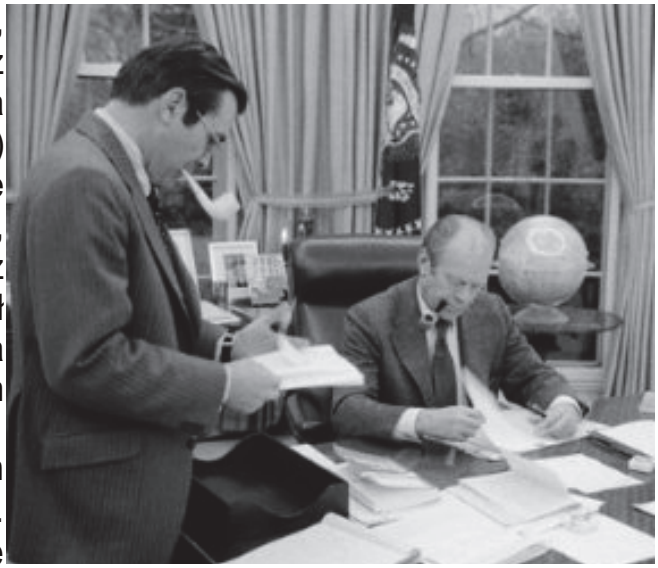

Donald Rumsfeld (ur.09.07.1932)– amer.polityk, działacz Partii Republikańskiej, kongresman z 13. okręgu Illinois (1963–69),Doradca prezydenta Richarda Nixona ds. wojskowych (1970–73) (Wprowadził do użytku wojskowego bombowce B-1, okręty podwodne klasy Trident i rakiety kl. MX), Szef Sztabu Białego Domu (1974–75), Sekretarz obrony (1975–77),Między 1977 a 2001 podróżował m.in. z poręczenia prezydenta Ronalda Reagana na Bliski Wschód, gdzie spotykał się z Saddamem Husajnem, Sekretarz obrony (2001–2006).
Uważany jest za jednego z najbardziej kontrowersyjnych polityków ówczesnej administracji, m.in. przez wzgląd na przygotowanie i przeprowadzenie interwencji w Iraku. Był ponadto jednym z wpływowych polityków republikańskich, którzy zmusili do rezygnacji z ponownego kandydowania w roku 1976 wiceprezydenta Nelsona Rockefellera jako zbyt liberalnego.

Gerald Rudolph Ford jr, ur. jako Leslie Lynch King, junior (14.07.1913 - 26.12.2006) – amerykański polityk, działacz Partii Republikańskiej, wieloletni członek Kongresu USA, 38. Prezydent USA i 40. Wiceprezydent. Ford był pierwszym wiceprezydentem USA nominowanym w wyniku zastosowania 25. poprawki do Konstytucji i jedynym jak dotąd sprawującym urząd zarówno wiceprezydenta jak i prezydenta nie z wyboru, a z nominacji. Przed objęciem prezydentury i wiceprezydentury przez 25 lat reprezentował stan Michigan w Izbie Reprezentantów, przy czym od 1965 pełnił funkcję lidera. 12 listopada 2006 pobił rekord Ronalda Reagana, zostając najdłużej żyjącym prezydentem w amerykańskiej historii (w sumie 93 lata, 5 miesięcy i 12 dni). Był też ponadto drugim (po Herbercie Hooverze) najdłużej żyjącym po opuszczeniu Białego Domu – 29 lat, 11 miesięcy i 6 dni.

Admiral John Marlan Poindexter (12.08.1936), admirał US Navy; pracownik Pentagonu, w latach 1985–86 przewodniczący Rady Bezpieczeństwa Narodowego; zamieszany w aferę Irangate, podał się do dymisji.

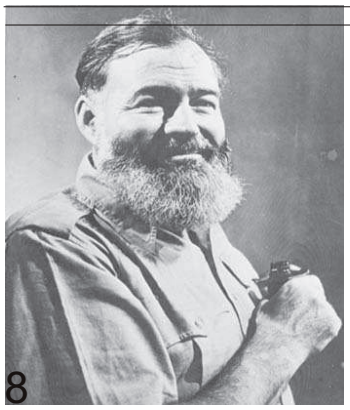

Ernest Miller Hemingway (21.07.1899 - 2.07.1961) – am.pisarz, prozaik. Został laureatem Nagrody Pulitzera za opowiadanie "Stary człowiek i morze" w 1956 roku oraz Nagrody Nobla w dziedzinie literatury w roku 1954. Do armii amerykańskiej, nie został przyjęty ze względu na stan zdrowia, zaciągnął się więc do Czerwonego Krzyża i poprzez Paryż znalazł się na froncie włoskim. 8 lipca 1918 roku wynosząc poszkodowanego żołnierza z linii frontu został ciężko ranny. W wojnie w Hiszpanii brał udział po stronie republikanów. Poznał i zaprzyjaźnił się m.in. z gen. Karolem Świerczewskim. Jego pobyt w Hiszpanii zaowocował wydaniem w 1940 roku jednej z jego najbardziej znanych powieści “Komu bije dzwon”.

Następny numer “Pykadełka” ukaże się we wrześniu
na pierwsze powakacyjne spotkanie KOKF2010.
MM

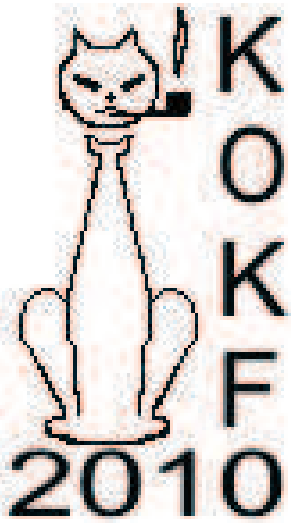

Nakład własny MM

Kontakt:
e-mail: maciej.faja.maciejewski@wp.pl
tel. 668-698-376